

Wałęsa nie godzi się na debatę o „Bołku”

4 lutego 2016

Wygląda na to, że debata o przeszłości Lecha Wałęsy jednak się nie odbędzie. Były prezydent zarzuca pracownikom Instytutowi Pamięci Narodowej łamanie prawa i grozi im sądem. Przedstawiciele IPN wydali już komunikat w tej sprawie.

Debatę na temat swojej przeszłości zaproponował sam prezydent Lech Wałęsa. Taką otwartą tylko dla dziennikarzy i historyków dyskusję miał przeprowadzić Instytut Pamięci Narodowej. Były prezydent chciał się oczyścić z – jak sam mówił – zarzutów rzekomej współpracy z komunistyczną Służbą Bezpieczeństwa.

Wydawało się, że wszystko jest na dobrej drodze i do takiej debaty dojdzie. Jednak gdy ustalono datę takiej dyskusji (16 marca 2016 roku), prezydent Wałęsa stwierdził, że w tym dniu planuje wyjazd do Chile. Teoretycznie nie było żadnego problemu, by debatę przełożyć, ale wczoraj prezydent Wałęsa dał jasno do zrozumienia, że do dyskusji w IPN jednak nie dojdzie.

Na swoim blogu w ostrych słowach zaatakował pracowników Instytutu, zarzucił im niefachowość i łamanie prawa. Zapowiedział też, że poda IPN do sądu. „Poprosiłem IPN aby zorganizował spotkanie prowadzące do prawdy, ale z tego co widać, nie da się. Zrobimy inaczej. IPN w moim przypadku w sprawie rzekomej mojej współpracy z SB wyjaśnienia wykonał nie właściwie, nieuczciwie niedbale. Właściwie wykonał to na spreparowanych, przygotowanych materiałach przez SB. SB zniszczyło w moim przypadku blisko 100 opasłych tomów zostawiając przygotowanych fachowo kilka karteluszek. Jednocześnie IPN dopuścił nieodpowiedzialnych, niefachowych ludzi do wyciągania i publikowania kłamliwych oskarżeń i pomówień. Ci pracownicy Państwowi łamiąc prawo i wyroki sądowe

głosili publicznie wyroki odwrotne Takim postępowaniem IPN naraził mnie osobiście i SOLIDARNOŚĆ na osłabienie tak wspaniałego zwycięstwa nad komunizmem pod moim bezdyskusyjnym kierowaniem od początku do końca. Głęboko wierzyłem że IPN wyjaśni wiele spraw z mojego bogatego życiorysu, a tymczasem IPN opowiedział się po stronie manipulacji i kłamstw opracowanych i podrzuconych przez SB. Wobec tego IPN oddaję do sądu wierząc że sąd zrobi to dokładniej zawodowa co może doprowadzi wreszcie do prawdy.”

Na blogu prezydenta od razu zaroilo się od komentarzy, w dużej mierzy nieprzychylnych Wałęsie. Czytelnicy nie przebierają w słowach i zarzucają szefowi „Solidarności” tchórzostwo. On sam informuje, że w całej sprawie to IPN jest winny, bo nie dotrzymał warunków debaty. Prezydent Wałęsa nie chce zgodzić się, by w trakcie dyskusji przeciwnicy dostali dodatkowy czas na ripostę. „Na to nie może być i nie będzie mojej zgody. Bo znowu ja bym musiał mieć ripostę. O to się rozbijamy. Jeśli będzie zgoda spotkanie odbędzie się, jeśli nie to nie. Spotkamy się w sądzie” – pisze Lech Wałęsa.

Na odpowiedź Instytutu Pamięci Narodowej nie trzeba było długo czekać. Komunikat IPN brzmi następująco: „Dnia 27 stycznia 2016 roku, w związku z deklaracją prezydenta Lecha Wałęsy dotyczącą woli udziału w debacie o jego przeszłości, Instytut Pamięci Narodowej postanowił podjąć się tego zadania i wyraził gotowość zorganizowania dyskusji na temat kontaktów byłego prezydenta RP ze Służbą Bezpieczeństwa PRL. Podejmując decyzję, Instytut kierował się wagą sprawy. Chciał doprowadzić do pierwszej publicznej dyskusji między prezydentem Lechem Wałęsą a historykami i publicystami, przede wszystkim dr. hab. Sławomirem Cenckiewiczem i dr. Piotrem Gontarczykiem – autorami wydanej w 2008 roku przez IPN podstawowej publikacji na ten temat, tj. książki „SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii”. Do udziału w debacie zostali zaproszeni także reżyser Grzegorz Braun, dr Andrzej Drzycimski, dr Grzegorz Majchrzak, red. Piotr Semka, dr hab. Jan Skórzyński i Paweł

Zyzak. Debatę miał poprowadzić red. Adam Hlebowicz. Dla ułatwienia przebiegu dyskusji Instytut proponował, żeby wszyscy jej uczestnicy otrzymali kopie dokumentów z archiwów IPN, związanych z tą sprawą. Zaproponowana formuła debaty miała dać wszystkim uczestnikom możliwość swobodnego wypowiedzenia się. Przedstawiała się następująco: wprowadzenie do dyskusji, przypomnienie jej zasad – red. Adam Hlebowicz (ok. 10 min.), wypowiedź prezydenta Lecha Wałęsy (10 min.), wypowiedzi uczestników (w kolejności ustalonej w losowaniu przeprowadzonym przez prowadzącego) trwające do 8 minut; po każdej wypowiedzi pięciominutowy komentarz prezydenta Lecha Wałęsy oraz trzyminutowa odpowiedź uczestnika. Zaplanowane w uzgodnionym terminie 16 marca spotkanie miało mieć charakter zamknięty, z udziałem przedstawicieli mediów i bezpośrednią transmisją „na żywo”. Instytut zapowiedział, że w przypadku gdyby uczestnicy dyskusji zamierzali zaprosić gości, zostanie stworzona możliwość jej obserwowania na telebimie w sąsiedniej sali. W dniu dzisiejszym prezydent Lech Wałęsa oświadczył, że odrzuca zaproponowaną przez IPN formułę debaty. W tej sytuacji spotkanie się nie odbędzie.”

Całą sprawę ironicznie na swym profilu „Twittera” skomentował Sławomir Cenckiewicz, historyk, były pracownik IPN i autor książki pt. „SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii”: „No i po debacie! Chile czeka, Chile wita!”

Autorstwo: Piotr Olejarczyk

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)